

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 29 września 1914 r.

## Rząd, a przemysł w Królestwie.

II

W dalszym ciągu istnieje poważne zapotrzebowanie rąk roboczych do kopalni południa Rosji. Przewóz bezpłatny.

Do wydobywania węgla i robót leśnych na Uralu potrzeba 3 do 4 tysięcy robotników. Koło 7,500 wyrobników potrzeba do kopania buraków w gub. centralnych i kraju południowo zachodnim. Sprawa ta jest na drodze do zrealizowania. Przedstawiciele cukrowni i gospodarstw rolnych, potrzebując kopaczy, udali się do Warszawy, gdzie kontraktują robotników.

Sprawa przewozu robotników, zarówno na Ural, jak i do kopania buraków jeszcze nie została rozstrzygnięta. W ostatnich czasach wniósł ją do władz centralnych prezydent m. Warszawy, Miller. Wobec tego sprawa została postawiona zasadniczo i obecnie opracowują się zarządzenia ogólne, które będą wniesione do Rady ministrów. Nadmienić należy, że władze centralne odnoszą się do sprawy bezpłatnego przewożenia robotników dość nieprzychylnie, istnieje nadzieja, że robotnicy będą przewożeni podług t. zw. taryfy przesiedleńczej (cena biletu wyniesie 1/4 ceny biletu zwykłego kl. III, czyli 1/4, ceny — kl. IV-taj.)

Po zreferowaniu kwestji powyższych przewodniczący przeszedł do II punktu porządku dziennego: sprawy specjalnego moratorium dla Królestwa Polskiego. Sprawa ta nadal stanowi przedmiot obrad, niestety, jednak traktowaną jest w sposób negatywny, tak dalece, iż podobno nastąpiła decyzja Rady ministrów, na skutek której obecne moratorium wekslowe dla 31 gub. będzie dopełnione w ten sposób, że termin wykupienia weksli płatnych w lipcu r. b. będzie przeniesiony na dzień 25 b. m., zaś weksli płatnych w sierpniu na dzień 25[X (patrz w telegram.)

Równocześnie ma być ogłoszone nowe moratorium dla weksli, wystawionych w walucie zagranicznej. — Podlegać one będą opłacie dopiero po chwili ustalenia oficjalnego kursu pieniądzy zagranicznych, prawdopodobnie więc dopiero po upływie wojny.

Co się tyczy specjalnego moratorium handlowego, tak gwałtownie potrzebnego dla kraju naszego, ta sprawa została przesądzona negatywnie w międzywydziałowej Komisji przygotowawczej i wobec tego wcale nie weszła do Rady ministrów.

Jednakowoż jest to najpilniejsze zagadnienie bytu gospodarczego kraju. Dlatego też p. S. Glezmer, nie zrażając się chwilowym niepowodze-

niem, wszczął nowe starania za pośrednictwem p. hr. Wielopolskiego, który złożył odpowiedni memoriał prezesowi Rady ministrów. W memorjale tym obok sprawy moratorium została poruszona kwestja konieczności szerokiej pomocy państwa, przede wszystkim właścicielom i właścicielom majątków ziemskich tej części kraju naszego, która najbardziej ucierpiała wskutek wojny.

Równocześnie z tem została wyjaśniona sprawa pomocy Banku państwa głównym instytucjom finansowym w Król. Pol. Pokazało się, iż dotychczasowa pomoc 8-miu głównym bankom akcyjnym Warszawy i Łodzi wynosi zaledwie 4,4 proc. wartości portfela wekslowego banków powyższych; pomoc tak skromna pod żadnym względem nie odpowiada potrzebom istotnym, a co większa — i tym obietnicom, które w tej mierze zostały poczynione.

Niestety, stwierdzić należy, iż w pewnych sferach miarodajnych ustalił się w ostatnich czasach pogląd, że położenie ekonomiczne Królestwa Polskiego, przez które przelewają się miljonowe armje, jest dzięki temu nader pomyslnie. Opinia ta, gdybyśmy chcieli wyciągnąć z niej dalsze konsekwencje, doprowadziłaby do dziwnie brzmiącego paradoksu: najszczęśliwszymi, bo znajdującymi się w najpomyślniejszych warunkach ekonomicznych, krajami Europy są obecnie — ziemię polskie i Belgja.

## Feljetonik.

—o—

### Gdybym był teraz rumunem...

Gdybym był teraz rumunem, spaliłbym się ze wstydu.

Za swego monarchę, za rząd mój i naród cały...

Gdybym był teraz rumunem.

W wojnie bałkańskiej pod Adrianopolem i Kumanowem serbowie i bułgarzy krwią synów swoich uświetlili zdobycz uzyskaną. Otiara życia poparli idee. Ginełi, aby żyć!

A sąsiadka ich — Rumunja?

Skierowała wówczas paszcze dział swoich w pierś umęczoną bohaterów i na ramiona omiatała zimny bagnet kładła.

— Co mi dacie za to, że nie uzyskam waszej słabości?

Dali Dobrudżę — za nic. Tak bandycie oddaje się niekiedy zegarek złoty.

Teraz...

Rumunia w rozterce. Puka w palec.

— Interes jest, można zarobić — tylko komu rewolwer do ręki przyłożyć, nóż na gardle oprzeć? W tem sek

Cynizm, okropny cynizm...

W terminologii człowieka uczciwego, postępowanie takie ma nazwę kilka, w dyplomacji jedną tylko:

— Mądra polityka!

O, nie chciałbym, nie chciał rumunem być!

Banzaj.

## Odgłosy wojny.

### Zatwierdzenie oddziału partyzanckiego.

Cyrkularz Gubernatora piotrkowskiego z dnia 11 września (st. st.) r. b, za nr. 19,078.

Do Naczelników powiatów i policmajstrów w gubernji piotrkowskiej.

Obywatel ziemski Górczyński wniósł podanie o udzielenie pozwolenia na zorganizowanie oddziału polskiego w celu posiłkowania armji.

Zwierzchni Głównodowodzący przychylił się do podania, pozwalając zorganizować oddział partyzancki podwładny armji regularnej, lecz z warunkiem, by działalność jego była skierowana ku odniesieniu zwycięstwa nad wrogiem, a nie zamiętnięcia się w maruderstwo i przynosiła uszczerbek spokojnym mieszkańcom.

Oddział ten będzie zaopatrywany w żywność przez władze wojskowe.

### Taktyka niemiecka

Ze względu na rozpoczęcie się ofensywy armji niemieckiej na szerokim froncie wschodniego teatru wojny warto przytoczyć za wybitnymi strategikami niemieckimi zasady i przepisy, na których kształcił się korpus oficerski nieprzyjaciela.

Zasadą wojennej taktyki niemieckiej — ofensywa. Wszystkie powagi wojskowe wroga odnoszą się krytycznie do bierności. Ofensywa, natarcie, zabezpiecza swobodę działania.

Obronę uwzględnia się w wyjątkowych razach, lecz nigdy w bojach decydujących. Zawsze naprzód, zawsze napadał! Wódz, który powiada: nie dam się ruszyć z tego miejsca, napewno będzie rozbity.

Wyczekiwanie taktycy dopuszczają w wypadkach następujących:

a) Jeżeli wcześniej wybrana i przysposobiona odpowiednio pozycja może służyć za przynętę dla przeciwnika. Wówczas należy się cofnąć skupić i całą siłą uderzyć na skrzydła.

b) Gdy konieczną jest rzeczą oszczędzić siły, aby zmęczywszy wroga atakiem na wzmocnione pozycje, przejść następnie do natarcia z przewagą sił w innym kierunku.

c) Kiedy trzeba powstrzymać decyzję ogólną, oczekując rezultatu na innym froncie.

Tylko w tych wypadkach wojska niemieckie cofają się, stają o broniąc, t. j. zachowują defensywę.

Na czem polega wyższość natarcia (ofensywy) nad zachowywaniem postawy wyczekującej (defensywy)?

Powagi wojskowe niemieckie tak twierdzą.

Defensywa powoduje upadek ducha w armji. Niemożliwość odgągnięcia zamiarów przeciwnika wywołuje u broniącego się niepewność i

niepokój, które działają bardziej osłabiająco niż trud fizyczny. Wreszcie broniący się, ponosząc stosunkowo mniejsze straty, znajduje się w gorszym położeniu, aniżeli następujący, który pozostawia swoje trupy i rannych po za sobą, nie widząc ich w czasie boju, nie rozprzegając nerwów widokiem rannych i konających. Broniący się zaś według wyrażenia Balka, zmuszony jest zachęptywać się krwią własną.

Z powyższych wywodów nie trudno nam domyśleć się, że dotychczasowa bierność wojsk niemieckich na najbliższym nam froncie była nie czem innem, jak ciszą przed burzą.

### Partyzanci polscy.

W lasach około Turka (gub. kaliska) odbywa się oryginalne w swoim rodzaju „polowanie“.

Polują na siebie w pozagradzanych drutem lasach Niemcy i partyzanci. Walki prowadzone są bez litości, nie istnieje pomoc dla rannych, a panuje jedynie zasada „oko za oko“.

W pewnym miejscu uciekinierzy z Kalisza, przeprowadzani przez partyzantów, byli świadkami następującego obrazka.

Na gałęziach sosny wisiało sześć trupów chłopskich strasznie oszpeconych, aż do niemożliwości rozpoznania twarzy. Do drzewa przybita była kosa. Były to trupy powieszonych partyzantów.

Naokoło sosny, na najbliższych drzewach wisiały zastygłe trupy trzech oficerów niemieckich, oraz 19 żołnierzy.

Według słów partyzantów, Niemcy pochwycony sześciu rannych chłopów-partyzantów, znęcali się nad nimi w okrutny sposób, a następnie powiesili.

Kiedy następnie, w dwa dni potem, w ręce partyzantów wpadł cały oddział wywiadowców niemieckich, chłopci, wszystkich, którzy pozostali przy życiu, powiesili w tem samym miejscu gdzie poprzednio Niemcy katowali pochwyconych partyzantów.

### Z pod Błaszek.

Od przybyłej osoby z pod Błaszek, gub. kaliskiej, dowiadujemy się o fakcie rozstrzelania przez wojska niemieckie właściciela pobliskiego majątku Zwoleń Bronisława Gutowskiego. Przed samą egzekucją rozstrzelanemu kazano własnoręcznie wykopać grób w obecności umyślnie sprowadzonych żony i dzieci.

### Król bawarski w Częstochowie.

Otrzymał przez nas dzisiaj pisma częstochowskie, potwierdzają wiadomość o bytności króla bawarskiego wraz z rodziną w Częstochowie.

Król bawarski zwiedził Jasnogórę, poczem dokonał szczegółowego prze-



glądu garnizonu wojsk niemieckich, zajmujących Częstochowę.

**Zamłary japońskie.**

Dzienniki paryskie cytują z piśmą, poświęconego sprawom kolonii francuskich, „Le Courrier Colonial”, notatkę następującą:

Między rządami w Tokio i Piotrogrodzie toczą się obecnie rokowania co do ugody w sprawie Mandżurji i Mongolji.

Gdyby doszły one do skutku, to Japonja ma dać Rosji do rozporządzenia armję z pół miliona ludzi, która będzie wysłana koleją trans-syberyjską. Jednocześnie flota japońska ma się udać na morze Bałtyckie, aby uwolnić je od krążowników niemieckich, co pozwoli flocie angielskiej pozostać w całości na morzu Północnym i zarządzić tam środki dla wyciągnięcia floty niemieckiej z kryjówek jej w porcie Kielu.

**Stanisław Załóg—ochotnikiem na wojnie?**

Głośny sprzymierzeniec Damazego Macocha w strasznej zbrodni Jasnogórskiej, sługa klasztoru Stanisław Załóg, rezerwista rosyjski, o którym przez tyle lat nie było można zdobyć żadnych wieści, odnalazł się obecnie. Oto w spisach członków Legji cudzoziemskiej francuskiej, przybyłej do Francji z jednej z kolonji afrykańskiej, znajdujemy imię i nazwisko tego zbiega z adnotatką, że pochodzi on z Kijowa. Wymieniony oddział Legji dwukrotnie brał już udział w bitwach z Niemcami.

**Ich tragedia.**

Jeden z rannych oficerów zdaje w „Odesk. Now.” relację z rozmowy swojej z rannym oficerem austriackim.

„Nasza tragedia—mówił austriak—w tem leży, że musimy przeciwko wam wysłać pułki słowiańskie. Smutne doświadczenie przekonało nas, że słowianie ci są rozagitowani przez Rosję. Dochodziło do tego, że nie mogliśmy posyłać ich na podjazdy, zwiady, osfony, na konwoje—bez oficerów lub feldfebla Niemca... Poddałoby się bez wahania, porzuciwszy broń.

Każdy krok nasz był śledzony przez chłopów. Korzystali z naszej sygnalizacji. Wystąpiła piechota—z tyłu nas pojawia się rzadki dym: pała słomę. Idzie artylerja—czarny gęsty dym: do słomy dodali węgla”.

**Zwierzęcość.**

W „Żitni Woł.” czytamy: „W połowie września kapitan Kondratinkow otrzymał rozkaz zajęcia wsi Dumicze. Pomiedzy wywiadowcami znajdował się również niejaki Nikołajenko, szeregowiec z gub. wołyńskiej. Podczas szturmów przy okopach nieprzyjacielskich Nikołajenko otrzymał postrzał i dostał się w ręce Niemców. Nazajutrz, gdy nieprzyjaciel cofnął się z okopów, Nikołajenka znaleziono w następującym stanie: Uszy, nos i organy płciowe miał oderwane, na ciele znaleziono 15 ran kłótych, przyczem skonstruowano, że nieszczęśliwego „operowano” jeszcze za życia, a śmierć nastąpiła z upływem krwi.

**Von Kluck.**

„Figaro” podaje niektóre drobności z biografji generała von Klucka, któremu cesarz Wilhelm rozkazał zdobyć Paryż.

Generał von Kluck jest starym znajomym Francji. W stopniu lejtnanta przyjmował udział w wojnie 1870 roku. Był dwa razy ranny w bitwach pod Metzem, następnie zaliczono go do korpusu okupacyjnego, pozostawionego we Francji, dopóki nie została uiszczona pięciomiljardowa kontrybucja.

— Jest to jeden z najbardziej znanych Francji generałów niemieckich — dodaje „Figaro” — ponieważ przyjmował udział w ograbieniu Francji przez Niemcy czterdzieści cztery lata temu.

Stopień generała, von Kluck otrzymał jeszcze w 1899 roku i długi

czas dowodził 37 dywizją, sztab której znajdował się w Allensteinie (Olsztynek) w Prusach Wschodnich.

**Koń kozacki.**

Pisma rosyjskie ze słów rannych przybyłych do Odessy, opowiadają o następującym epizodzie. W bitwach z austriakami brała żywy udział sekcja jednego z pułków kozackich. W secinie tej był bardzo „popularny” koń chorążego M. zwany „Tiopka”. Ordynans chorążego wytresował dzikiego stepowego konia, który długo nie dawał się ujeździć, lecz wreszcie uległ woli ludzkiej i bardzo przywiązał się do ludzi. Koń poznawał wszystkich kozaków sekcji i ich koni. Chorążego i jego ordynansa witał rżąc radośnie.

W jednej z potyczek podjazdowych „Tiopka” stracił gospodarza i pozostał na pobojowisku około zwłok chorążego, rżąc żałośnie. „Tiopkę” wzięli austriacy. Koń przypadł do gustu austriackiemu oficerowi, który też zabrał konia dla swego użytku. Wkrótce potem gdy rosjanie ścigali rozbitą pod Lwowem armję austriacką—oddział kozacki posyłał rżenie konia. Kilku kozaków wyskoczywszy w mroku nocy ujrzeni do brze znanego konia „Tiopkę”. Na koniu tym siedział oficer austriacki, który usiłował rozpaczliwie zmusić konia do odwrotu. Koń jednakże nie zwracał uwagi na ściskanie ostrogami i rżał niecierpliwie. Kozacy otoczyli austriacka i zdjęli go z siodła. Okazało się, iż oficer wioził rozkaz do swego oddziału. Oddział ów, nie otrzymawszy spodziewanych dyspozycji został otoczony z nienacka i wzięty do niewoli.

**Rozkaz dzienny generała Frencha.**

„Times” podaje jeden z charakterystycznych rozkazów generała Frencha do operującej we Francji armji angielskiej:

„Sprawa nasza jest słuszna, obowiązkiem jest bowiem naszym walczyć wraz z dzielnymi sprzymierzeńcami naszymi we Francji i w Belgji, broniąc naszego honoru, niepodległości i wolności. Miejcie ufność w samych siebie i postępujcie z pełną świadomością własnej mocy. W przeświadczeniu, że sprawa nasza jest słuszna idziemy, by zwyciężyć lub umrzeć za Boga, Króla i Ojczyznę”!

**Jak się biją Niemcy?**

W ostatnim numerze „Matin” znajdujemy ciekawe opowiadanie francuskiego oficera artylerji o niemieckich sposobach walczenia.

„Proszę wierzyć — rzekł oficer współpracownikowi dziennika paryskiego—że jeżeli czasem musieliśmy się cofać, to jedynie przed liczebnością Niemców. Nieraz widzieliśmy, jak baterje nasze kładły ich pokotem, lecz szeregi wnet zostawały wypełniane. Mówią o Niemcach w wojsku: to są mrówki. W istocie są oni mrówkami, których zliczyć niepodobna. Takie jest wrażenie artylerzysty, który z pewnego oddalenia obserwuje pole bitwy.

„Artylerja nasza posiada nad artylerję niemiecką tę wielką przewagę, że podczas, gdy Niemcy, ustawiając baterję, demaskują się, my maskujemy działa w falistości gruntu. Celność pocisków niemieckich jest znacznie mniejsza od naszych. Osobiście mogę pana zapewnić, że ile razy baterja moja zaczynała pojedynkę z baterją niemiecką, ta ostatnia zmuszona była do milczenia albo do odwrotu.

„Jedno muszę przyznać. Oto aeroplany niemieckie znakomicie wywiązują się z zadania. Kilkakrotnie skonstatowałem to na polu bitwy. Ukryliśmy się za osłoną i nieprzyjaciel żadną miarą nie mógł do nas prawidłowo armat wycelować. Niezwykle wzniosł się nad nami aeroplan niemiecki, a gdy powrócił do szeregów—niemcy niezwłocznie na podstawie przywiezionych wskazówek ustawili działa prawidłowo i zaczęli strzelać celnie. Próbowaliśmy zmienić pozycję, lecz ile razy przedstawialiśmy baterję, tyle razy dokonaliśmy rekonesansu aeroplan i przywoził

artylerzystom niemieckim wskazówki o naszej dyslokacji.

Mimo to wszystko—skończył oficer francuski—wszyscy w wojsku naszym czują swą wyższość bojową nad Niemcami. Mieliśmy przeciw sobie liczebność Niemców. Lecz, gdy sporo Niemców wybijemy, liczba ich się zmniejszy. A gdy stoczymy walkę o równych siłach — możesz pan być pewien, że będzie to wielkie zwycięstwo Francji”.

**Na marginesie.**

Zbliżająca się zima i wzmagająca się stale drożyzna materiałów opałowych w połączeniu z brakiem zarobków, przeraża już dziś wszystkich mieszkańców Łodzi. Czemu ogrzeją swoje siedziby i przyczem gotować będą strawę rzesze biednej ludności miasta? Jeżeli nawet niektóre rodziny otrzymywać będą zapomogi od komitetów, to chyba nie do tego stopnia znaczne, aby za nie można było i żyć i jako tako ogrzewać mieszkania.

Wobec tak smutnych perspektyw na nadchodzącą zimę, nie od rzeczy będzie podać pod rozwagę ogółu mieszkańców naszego grodu projekt poniższy.

A mianowicie czy nie przyjąłby się wśród biednej ludności Łodzi projekt łączenia się rodzin—choćby tylko po dwie—w jednym mieszkaniu. Wydatki rodziny robotniczej na mieszkanie, opał i światło, uwzględniając obecną drożyznę paliwa, wynoszą około 200 rb. rocznie. Przypuśćmy, że kryzys, jaki obecnie przeżywamy, potrwa do wiosny, w takim razie wydatki na mieszkanie, światło i opał jednej rodziny, wyniosą w tym czasie około 10 rb.

Otóż, gdyby dwie rodziny, operujące taką skalą budżetu mieszkaniowo-opałowego, zimowały w jednym mieszkaniu, to 60 rb., czyli wydatek jednej rodziny na cele powyższe, zostałyby obrócone na inne potrzeby.

30 rb. oszczędności w ciągu zimy na mieszkaniu i paliwie w czasie kryzysu, to znaczny dla robotnika bardzo wiele.

Projektowane grupowanie się rodzin we wspólnych mieszkaniach miałoby i tę dobrą stronę, że zmniejszyłoby w pewnym stopniu zapotrzebowanie paliwa, oraz materiałów oświetlenia a tem samem wpłynęłoby także na niższe cen na nie.

Prawda że tłoczenie się w szczerpach mieszkaniu, choćby tylko dwu rodzin, nie jest ani przyjemnem, ani dodatkiem dla zdrowia. To też grupowanie się także należałoby zalecać głównie rodzinom bezdzietnym i mało dzietnym, a takich rodzin znajduje się w Łodzi tysiące. (x)

**Kronika.**

— (s) **Podwyższenie podatku mieszkaniowego.** Ministerjum skarbu opracowuje projekt podwyższenia o 50 proc. podatku mieszkaniowego.

Najniższa norma podatku, jako pobierana od najmniej zamożnych warstw ludności, podwyższona nie będzie.

Wskutek podwyższenia podatku mieszkaniowego ministerjum skarbu spodziewa się zwiększenia dochodu z tego źródła o 4 pół mil. rb.

— (s) **Podwyższenie taksy pocztowej.** Wprowadzenie podwyższonej taksy pocztowej i telegraficznej ma nastąpić z dniem 14 października.

— (s) **Podatek ubezpieczeniowy.** Ministerjum skarbu zamierza podwyższyć o 50 proc. podatek od zawieranych ubezpieczeń.

Dochód z tego źródła wzrośnie wówczas o 6 milj. rb.

— (s) **Opodatkowanie mydła i świec.** Ministerjum skarbu projektuje wprowadzenie specjalnego podatku na mydło i świece.

Podatek wynosić ma 50 kop. od puda mydła i 1 rb. od puda świec.

Z tego źródła ministerjum spodziewa się około 8 milj. rb.

— (d) **Ze szkolnictwa.** Dziś magistrat wypłacił nauczycielom i nauczycielkom łódzkich szkół początkowych miejskich pensję za wrzesień i październik r. b. Magistrat otrzymał na ten cel około 20,000 rb. z kasy powiatowej warszawskiej.

— (h) **Powrót radnego.** Radny miast Łodzi z wyboru p. Karol Eisert, po dwutygodniowej nieobecności, powrócił i objął swe obowiązki.

— (r) **Do robotników m. Łodzi.** Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym m. Łodzi zawiadania robotników, pozbawionych pracy, że do Donieckich kopalni węgla potrzeba około 20,000 robotników. Płaca wynosi 1 rb. 20 do 1 rb. 80 kop. dziennie oprócz opału, światła i mieszkania. Na miejsce robotnicy mogą się udać wraz z rodzinami swemi, nie placąc nic za przejazd.

Zyczący sobie wyjechać winni zapisywać się w biurze pośrednictwa pracy Wólczańska 95, od godz. 9 rano do godziny 6 po poł., podając przy zapisie imię swe, nazwisko, imię swego ojca, oraz imiona członków rodziny (żon i dzieci).

Komitet poleca robotnikom przyspieszyć zapisywanie się, gdyż w bieżącym tygodniu ma odejść na miejsce pierwszy pociąg. Zapisani wcześniej będą mieć pierwszeństwo.

— (t) **Z Kuratorjum Obywatelskiego.** Dotychczas Kuratorjum Obywatelskie w Łodzi wypłaciło rodzinom, pozostałym po rezerwistach sumę 187,725 rb.

— (k) **Milicji Obywatelskiej.** Z dniem wczorajszym rozpoczęto pracę, mającą na celu wznowienie Milicji Obywatelskiej. W kilku dzielnicach Milicja Obywatelska objęła swe posterunki już wczorajszego wieczoru.

— (k) **Subsydjum dla kuchni robotniczych.** Przedstawiciele związkowych organizacji robotniczych zwrócili się do Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym z prośbą o subsydjowanie zjednoczonych kuchni robotniczych, wydających tanie i bezpłatne obiady.

Komitet przyrzekł zbadać działalność kuchni i ewentualnie udzielić poparcia materialnego.

— (k) **O ochronki dla dzieci.** Wskutek starań, podjętych przez p. Jakóba Kotta w imieniu organizacji robotniczych związków zawodowych, Komitet Obywatelski N. P. B. przyrzekł poparcie ochronkom dla dzieci, o ile takowe z prywatnej inicjatywy powstaną i mieć będą rację istnienia.

— (k) **O kredyt dla Łodzi.** Do Warszawy udała się delegacja za rządu łódzkiego Tow. kredytowego miejskiego, złożona z p.p. dyr. Gajewicza, Landau, Suligowskiego i Jastrzębskiego. Delegacja poczyniła starania o otwarcie rachunku w oddziale warszawskim banku państwa dla łódzkiego Tow. kredytowego, w wysokości 14,000 rb. pod zabezpieczenie papierów procentowych od kapitału zapasowego.

— (h) **Cześć bohaterom!** — Stwierdzono, że podczas ubiegłych uroczystości w Łodzi flag państw za przyjaźnionych największym popętem cieszyły się znaczki belgijskie. Wykorzystały tę okoliczność dzielne kwestarki, które w wypadkach odmowy nabycia „no — jeszcze jednej” flagi, karutowały opornych w ten sposób, że pytały: „Jak to? a belgijskiej flagi pan też nie przyjmie?” Skutek był jaknajznakomitszy: hojnie składały datki pod wpływem takiego argumentu, wywierającego wprost hypnotyzujące wrażenie na zapewne nie mniej bohatersko niż belgijszczy, u-sposobionych... łodzermenszów.

— (h) **Zawieszenie wyplat.** W Moskwie zawiesiła wyplatę znana firma manufakturowa „L. W. Czyrkin i N. W. Krasnowski”. Pasywa wynoszą 650,000 rubli. Firma proponuje wierzycielom prolongatę dwuroczną.

— (s) **Zamykanie okien w wagonach.** W poczekalniach na dworcach kolei warsz.-wiedeńskiej: kaliskiej w miejscach widocznych u mieszczono świeżo obwieszczanie osobnego Komitetu ochrony tejże kolei, obejmujące co następuje: Na



pierwsze wezwanie służby konduktorskiej — okna i drzwi w wagonach pociągów osobowych mają być zamknięte, a garderoby wagonowe opróżniane. Osoby, nie stosujące się do tego wymagania, podlegają aresztowi do 30 dni lub zapłaceniu kary do 500 rb.

— (s) **Doprawdy nie do uwierzenia!** Zdawatoby się, że w dzisiejszych czasach hasłem wszystkich rozumnych ludzi winny być dążenia do demokracji, zwalczania przesądów klasowych i wywyższania się jednych ponad drugich.

Tymczasem—dzieje się w bardzo wielu wypadkach wręcz przeciwnie.

Niema dnia, żeby redakcji naszej nie nawiedzali robotnicy, uskarżając się na nietaktowne traktowanie ich z góry przez rozmaitych „panów”, stojących na czele różnych instytucji społecznych w naszym mieście istniejących już dawniej, lub zorganizowanych w ostatnich czasach.

Postępowanie tego rodzaju jest wprost oburzające i szkodliwe, gdyż oprócz swego autorytarnego charakteru, wzbudza niezadowolenie i nieufność wśród sfer robotniczych.

Poprzestajemy dziś na tej ogólnikowej notatce, zaznaczając, że w przyszłości każdy wypadek nietaktownego zachowania się „panów”, o których mowa, piętnować będziemy w naszym piśmie.

— (d) **Z Czerwonego Krzyża.** Wczorajsze posiedzenie Komitetu Centralnego było poświęcone kwestji zorganizowania lotnego oddziału sanitarnego. Po rozpatrzeniu przedstawionego przez radę lekarską, wypracowanego kosztorysu i wogóle składu oddziału okazało się, że wyposażenie i utrzymanie oddziału będzie kosztować około 42,000 rb. Suma ta będzie pokryta z funduszy, które mają wpłynąć od instytucji i osób, jakie zafiarowały łózka dla rannych. Od jednego łózka obliczono opłatę w sumie 18 rb., tak że od samych fabrykantów można się spodziewać około 18,000 rb. Uroczystość flag da w przybliżeniu 13—14,000 rb.

Na temże posiedzeniu postanowiono natychmiast przystąpić do organizacji oddziału lotnego. W tym celu wybrana została Komisja złożona z p.p. Karola Szeiblera, R. Benicha, pastora Gundlacha, G. Lehmana, Koźmińskiego, Jana Stejanusa i d-ra Sołowiejczyka. Obecni wyrazili życzenie, ażeby oddział był zorganizowany w przeciągu 12 dni.

— (s) **Korespondencja za granicą.** Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiam, że nie może przyjąć odpowiedzialności za wysyłanie korespondencji prywatnej i że depesze i listy należy wysyłać do państw zaprzyjaźnionych i neutralnych zwykłym sposobem.

Osoby, które zamierzają wysłać depesze, lub listy do państw prowadzących wojnę z Rosją, mogą się zwracać do rady zjazdów handlu i przemysłu (Piotrogród—Litejny prospekt 46). Listy takie pisane być winny po niemiecku i przysłane do rady zjazdów w kopertach niezapieczętowanych.

— (d) **Z magistratu.** Gubernator piotrkowski pozwolił wszystkim urzędnikom magistratu łódzkiego na wypadek zbliżenia się nieprzyjaciela i wyjazdu z Łodzi władz administracyjnych także opuścić Łódź.

Wskutek tego wczoraj kiedy władze zamierzały wyjechać, w Łodzi prezydent obowiązków swoje powierzył radnemu p. Richterowi. Do tychczas władze tutejsze pełnią nadal swoje obowiązki.

— (s) **Odroczenie dnia flag.** Dzisiejszy trzeci dzień „Uroczystości flag” został odwołany i odbędzie się w niedzielę, dn. 4 października o ile pogoda będzie sprzyjająca.

— (s) **Sprzedaż wódki.** „Utro Rossji” pisze: W kołach rządowych w ostatnich czasach prowadzona jest agitacja usilna za częścią, jeżeli nie zupełnie wznowieniem sprzedaży wódki.

Zwolennicy wznowienia sprzedaży wódki zaznaczają, że skarb państwa jest obecnie bardzo obciążony i że dopóki nie wejdą w życie nowe podatki, sprzedaż wódki dla utrzymania równowagi budżetowej jest niezbędna.

Poza tem twierdzą, że w prze-

myśle gorzelniczym i piwowarskim pracują setki tysięcy robotników, których zostawienie bez roboty zagroża głodem i nędzą ich rodzinom.

Wobec tego w tych dniach pod przewodnictwem ministra Barka odbędzie się narada poświęcona tej sprawie.

— (t) **Powrót z Ostendy.** W ubiegłą niedzielę powrócił do Łodzi via Londyn p. Henryk Herschenberg, zamieszkały przy ul. Pasaż Meyera nr. 11.

P. H. wyjechał z Ostendy w dn. 1 września, podróżował zatem dni 27.

P. H. jest niezmiernie wyczerpany długą podróżą uwieczoną nadmiar złego wywichnięciem prawej ręki. Podróżując po terenie państw sprzymierzonych a ewentualnie neutralnych p. H. wszędzie spotykał się z życzliwością.

— (e) **Z fabryk.** Wczoraj rozpoczęto pracę w fabrykach p. Jaser, Cegielniana 15, Czamański Nowo Cegielniana 15, Baruch, Nowo Cegielniana 16. W wymienionych fabrykach pracują po 5 godzin dziennie.

— (k) **Z Resursy rzemieślniczej.** Zarząd Resursy rzemieślniczej zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie na urządzenie koncertu na rzecz Czerwonego Krzyża. Na program koncertu złożony mają hymny i pieśni narodowe wszystkich państw związkowych, walczących przeciwko Niemcom.

— (t) **Dzierżawa teatru Polskiego.** Gmach teatru Polskiego w Łodzi na sezon zimowy został wdzierżawiony p. Kazimierzowi Krzyżanowskiemu, literatowi publicyście i artyście malarzowi.

Kontrakt dzierżawny zawarto na czas od 6 października do 6 stycznia 1915 r., przyczem zastrzeżona jest prolongata.

— **Teatr Polski.** T-wo Artystów Zjednoczonych odegra w czwartek 1 października o godz. 7 i pół wiecz „Amnesticę”, epilog dramatyczny H. Hejermansa i po raz 1-szy w Łodzi „Wiz Dreymały” obraz sceniczny (na tle wydarzeń w Ks. Poznańskim w roku 1907) Józefa Rączkowskiego.

Sztuka ta była grana z wielkim powodzeniem na scenach krakowskiej i lwowskiej, sądzący przeto, że obudzi ogólne zainteresowanie wśród naszej publiczności.

— (s) **Wiadomości o ochotniku.** O ochotniku p. Jakubowskim udzielić może wiadomości p. Władysław Grabowski, mieszkający przy ul. Aleksandrowskiej nr. 33.

— (s) **Sprostowanie.** Proszeni jesteśmy o sprostowanie pomylki w zamieszczonej notatce o organizacji bezpłatnej pomocy lekarskiej. Pomoc tę organizują nie cechy, a związki zawodowe, przyczem posterunki otwarte będą również nie przy cechach, a związkach zawodowych.

— (e) **Ranni w Łodzi.** Wczoraj przywieziono koleją kaliską grupę rannych od strony Sieradza, po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ich do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (k) **Znaczna kradzież.** Przy ul. Pasaż Szulca nr. 16 podczas nieobecności lokatora, nauczyciela Karolickiego, miewykryci złoczyńcy zabrali wszystkie rzeczy z mieszkania, wartości z górą 1,000 rb.

— (p) **Wypadki.** Na stacji Dr. Zel. Kaliskie, Piotr Bielecki, lat 33, żołnierz, przejechał wagonem odniósł ranę lewej nogi, odwieziono go do szp. Czerw. Krzyża.

— Na ul. Średniej nr. 1, znaleziono kobietę lat około 40, w stanie ogólnego osłabienia; odwieziono ją do szp. Poznańskich.

— Przy ul. Konstancyńskiej nr. 17, Józef Błażniak, lat 55, woznica spadł z dachu na bruk i odniósł ranę głowy.

— W fabryce Leonarda, Antoni Słoma, lat 21, robotnik, przy dźwiganiu nadmiernego ciężaru, dostał raptury; odwieziono chorego do szpitala Czerw. Krzyża.

#### Zamiejscowa.

— (d) **Osobiste.** Gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski przebywa od wczorajszego dnia w Skierniewicach.

— (k) **Z piotrkowskiego Tow. kredytowego miejskiego.** Z gmachu Tow. kredytowego miejskiego w Piotrkowie wywieziono do Warszawy wszelkie dokumenty, dotyczące spraw hipotecznych nieruchomości piotrkowskiej, jak również Łodzi, Balut, Radogoszcza i Konstancynowa.

— (k) **Piotrków.** W Piotrkowie, Milicja obywatelska zaczęła pełnić swe czynności. Gubernator piotrkowski wyjechał do Kuluszek. Z Piotrkowa wyjechali wszyscy urzędnicy państwowi.

Wielki jarmark jesienny 7-miodniowy, który miał się rozpocząć w poniedziałek 28 b. m., z powodu wydarzeń wojennych nie doszedł do skutku.

Magistrat m. Piotrkowa wypłacił żonom rezerwistów, powołanych na służbę czynną, zapomogi ze skarbu w sumie 40,850 rb.

W dniach ostatnich ceny na niektóre artykuły pierwszej potrzeby wzrosły niepomiernie.

Kwarta nafty kosztowała 30 kop., funt soli 8 kop., funt cukru 40 kopiejek.

Obecnie ceny te zostały przez Kom. obywatelski unormowane. Staraniem komitetu dowieziono z Warszawy potrzebną ilość artykułów, których brak najwięcej dawał się odczuwać.

### Krytyczna sytuacja w Częstochowie.

Coraz rozpaczliwszą staje się sytuacja w Częstochowie. Według doniesień częstochowskiego „Głosu Ludu”, w mieście i okolicy ujawnił się tyfus, który już zaczyna zbierać żniwo swoje.

Zaraz po wkroczeniu wojsk pruskich do Częstochowy, komenda wydała nadzwyczajne rozporządzenia w celach zdrowotnych. Tymczasem okazuje się, że higieniczne zarządzenia pruskich kulturträgerów wydane

były tylko dla efektu. Bo oto wobec szerzącej się epidemii komenda nie zwraca wcale uwagi na główne źródło choroby—na wodę.

W „Głosie Ludu” czytamy, że „do tej pory nikt nie zwrócił uwagi na to, że woda w studniach częstochowskich, w większości jest szkodliwa dla zdrowia ludzkiego i że należałoby dokonać analizy wód studziennych”.

W fatalnych warunkach Częstochowa znajduje się również pod względem zaprowiantowania i z tego powodu „Głos Ludu” niedwuznacznie winę składa na komendanturę pruską.

„W mieście—czytamy—brak węgla, nafty, soli a nawet potrosze i innych artykułów zaczęły dokuczać. Zarząd miasta powinien był energicznie zakrzętnąć się, a przy pomocy komendantury moglibyśmy mieć węgiel. W Zagłębiu kopalnie pracują i ołbrzymie zapasy tego produktu oczekują nabywców.”

W takich wypadkach nie można zadawać się obietnicami, odkładaniem na później, a owszem brać rzecz za głowę zaraz, wszak w piecach musimy palić węglem, a nie obietnicami—dodaje „Głos Ludu”. Co do soli to dzięki dyrektorowi Tow. akc. „Będziny” na jakiś czas potrosze starczy, ale zato z naftą bleda, a wieczory coraz dłuższe.”

Wśród ludności szerzy się wielka nędza. „Głos Ludu” pisze, że „ludność zarobki swe prawie że już przepadła, a o nowych zarobkach ani marzyć i znajdujemy się wszyscy w przededniu strasznej nędzy”.

W ostatnim wreszcie numerze „Głos Ludu” zaznacza, że „dzięki staraniom dyrektora policji Berneka” Częstochowa otrzymała trochę węgla ze Śląska, ale „najwyższą ilość jednorazowo można otrzymać tylko 5 korcy”.

„Głos” nadmienia, że „ludność w dalszym ciągu żyje w wielkiem napięciu nerwowym, nikt nie może się przyzwyczaić do takich warunków, w jakich przez nikogo niespodziewana wojna wszystkich częstochowian postawiła”.

## Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegrams zamieszczone w dzisiejszym i wczorajszym dodatkach:

### Bitwa pod Druskienikami.

PIOTROGRÓD. (P.A.T.) Usiłowania Niemców, aby przeprowadzić się przez Niemen z Druskienik zostały odparte. Działanie ciężkiej artylerji niemieckiej pod Sopoćkiniami przeszkodziło wojskom rosyjskim w ofensywie. Cofanie się armji niemieckiej w gubernji suwalskiej, po niepowodzeniach w dniach 26 i 27 b. m., przybrało charakter ogólny, Forteca w Ossowcu z powodzeniem walczy z ciężką artylerją niemiecką.

### Zwycięstwa w Galicji.

PIOTROGRÓD. (P.A.T.) W Galicji najwięcej uporeczywe walki miały miejsce pod Uzokiem, gdzie węgry zwyciężeni na trzech pozycjach odstąpili w zupełnym nieładzie. Zdobyto baterje artylerji i setki jeńców. Pościg trwa. Wszystkie połączenia z Przemysłem przerwane. Dezertery donoszą o niepokoju wśród garnizonu forticy.

Przeprawy przez Wisłokę opanowane zostały przez wojska rosyjskie. Austrjackie tylnie strażce odstępują w stronę Dunajca.

### Pod Przemysłem.

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego:

**Nieprzyjacieli na froncie szlaskim silnie wzmacnia swoją armję i ujawnia znaczną działalność.**

**Wycieczki garnizonu fortecznego Przemysła pozostają bez rezultatu.**

**Podczas stałego odmaru poszczególnych armji au-**

**strackich daje się zauważyć zupełny popłoch. Zdobyto wiele baterji, jeńców i t. p.**

### Zamknięcie Dardanelów.

KONSTANTYNOPOL. (P.A.T.) — Według doniesienia kapitana portu, Dardanele zamknięto dla przejazdu wszystkich okrętów.

### Ostatnie telegrams.

#### Moratorium.

PIOTROGRÓD (Oficjalnie) 28 września (P. A. T.).—Najwyższy Ukaz Imienny do ministra finansów. Uzupelniając Ukazy Nasze, wydane ministrowi finansów dn. 2 sierpnia 1914 roku o prawie odkładania protestów wekslowych do czasu przejścia konsekwencji stanu wojennego, oraz dnia 7 lipca 1914 r. o czasowym wstrzymaniu protestów i sposobie ściągnięcia należności, Najmilosć-wiej rozkazujemy:

I) weksliom wydanym do 30 lipca 1914 r. w czasie od 8 sierpnia do 8 października włącznie, wystawione lub protestowane w gubernjach: warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej, siedleckiej, kijowskiej, wołyńskiej, czerniowieckiej, mohilewskiej, chełmskiej, chersońskiej, taurydzkiej, bessarabskiej, podolskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, piotrogrodzkiej, pskowskiej, nowgorodzkiej, witebskiej, lilandzkiej, estlandzkiej, kurlandzkiej i ołoneckiej wstrzymać protesty i środki egzekucyjne na jeden miesiąc od dnia płatności dane-go weksla.

II) Zobowiązania wekslowe, na które rozciąga się działanie Ukazu z dn. 7 sierpnia 1914 r. oraz rozdziału



pierwszego niniejszego Ukazu, po nadejściu terminu płatności tych weksli mogą być przedstawione do dyskonta.

III) Weksle, wydane do dnia 30 lipca 1914 r. w walucie obcej, niezależnie od miejsca wystawienia lub płatności, mają mieć prótezy wstrzymane do czasu upływu dwóch tygodni od dnia otwarcia funduszu rezerwowego giełdy piotrogrodzkiej. W czasie wspomnianych dwóch tygodni termin płatności może być uskuteczniwym w dniu oznaczonym, przy czym zamianę waluty obcej na rosyjską należy uskutecznić podług paragrafu 46 Ustawy wekslowej. Prawo ustanowione dla weksli wystawionych w walucie obcej, rozciąga się również na tranzakcje handlowe zawarte do dnia 30 lipca 1914 r. i winny być uskuteczniwane w walucie obcej.

IV) Z weksli, na które rozciąga się działanie Ukazu z dn. 7 sierpnia r. b. i pierwszego oraz trzeciego rozdziału niniejszego Ukazu, odroczenia i procenty w wysokości dla weksli w walucie rosyjskiej o 1 proc. wyżej od istniejącego, w dniu terminu płatności, ustanowionego przez bank Państwa, dla weksli zaś w walucie zagranicznej — według urzędowego dyskonta danego państwa.

V) pozostawić prawo ministrowi finansów rozszerzyć w oddziałach I, II i IV Ukazu niniejszego wyjątki od ogólnych przepisów o protestach i egzekucjach z weksli, wydanych do 17 lipca st. st. r. b. podług własnego uznania i na inne miejscowości Cesarstwa.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:  
MIKOŁAJ.

W Carskim Siole 12 | 25 września 1914 r.

Za zgodność: Minister finansów Piotr Bark.

**Audjencja bankierów piotrogrodzkich.**

PIOTROGROD, 29 września, (P. A. T.). Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszemu Panu mieli szczęście przedstawić się delegaci piotrogrodzkich banków handlowych.

Najjaśniejszy Pan przyjął ich raczy w carskosielskim pałacu Aleksandryjskim. Delegaci banków zaproszeni zostali do małej biblioteki, gdzie znajdowali się już Ich Cesarzkie Mości, Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna.

Prezes zarządu piotrogrodzkiego banku pożyczkowo-oszczędnościowego, Utiń miał szczęście donieść Najjaśniejszemu Panu, że banki piotrogrodzkie zebrały milion rubli na potrzeby wojny do rozporządzenia Najjaśniejszego Pana, drugi zaś milion, dla rozdziału między filje banków na prowincji w celu organizacji pomocy dla rodzin rezerwistów oraz dla urządzenia szpitali dla chorych i rannych żołnierzy.

**Czerwony Krzyż na placu boju.**

PIOTROGROD, 29 września, (PAT) Zgodnie z raportem, przedstawionym głównemu zarządowi Czerwonego Krzyża przez pełnomocnika oddziału pierwszego o jego działalności na obranym przezeń punkcie opatrunkowym, — oddział ten był tak silnie ostrzeliwany przez nieprzyjaciela, że personel jego zmuszony był ukryć się przed ogniem karabinowym w piwnicach.

Praca trwała od rana do godz. 3 w nocy. Bój trwał do 3 po poł.

przyczem punkt opatrunkowy przechodził raz wraz z ręk nieprzyjaciela do naszych.

Wieczorem reszta oddziału w innym miejscu w sferze silnego ognia dokonywała opatrunków.

Raport podaje jeszcze kilka faktów pracy oddziału w identycznych warunkach.

**Opieka nad dziećmi rezerwistów.**

PIOTROGROD, 29 września (T. A. P.).—Pozostający pod Najwyższym Jego Cesarskiej Mości protektoratem Komitet Romanowski rozszerza swą działalność i bierze na siebie wychowanie dzieci rezerwistów. Komitet ma współdziałać tym instytucjom, które wezmą na siebie wychowywanie dzieci w istniejących lub nowozakładanych ochronkach i przytułkach.

**Pod Ossowcem.**

PIOTROGROD, 29 września, (P. A. T.). Pod Ossowcem Niemcy prowadzą jedynie walkę frontową. Rzeka Bobry nie przekroczył ani jeden oddział nieprzyjacielski. Wojska rosyjskie w lasach augustowskich posunęły się znacznie naprzód.

**Na granicy węgierskiej.**

PIOTROGROD, (P.A.T.) W liczbie pojmanych jeńców po bitwie u przelęczy pod Użokiem znajduje się mnóstwo zupełnie nie wykwalifikowanych wojskowo rekrutów. W pobliżu Starosul zdobyto park artyleryjski haubic sześciocalowych.

**Zdobycie Liska i Sanoku.**

Linja Sanok—Lisko została zajęta po rozbiciu i ucieczce rezerwowych bataljonów austriackich starających się utrzymać te pozycje.

Niewielki oddział kawalerji rosyjskiej na południu Rzeszowa pojmał oddział jeńców, w którym znajdowali się żołnierze 25 różnych pułków.

**Ostatnie wysiłki Austrii.**

RZYM, (P.A.T.) Komunikują z Triestu, że rezerwiści włoscy, zmobilizowani w ubiegłym miesiącu dla obrony dróg żelaznych zostali w 27 września wysłani nagle na teatr wojenny. Zgodnie z prawem nie podlegali oni wysyłce z swojej prowincji, lecz cesarz Franciszek-Józef opublikował reskrypt, w którym ogłasza, że z powodu bohaterstwa ducha armji, pozwala nawet rezerwom krajowym mieć honor walczyć w obronie Ojczyzny. Oficerowie, jakkolwiek ogłaszają reskrypt ten w koszarach, przyznają, iż są to już ostatnie wysiłki monarchji Austro-Węgier.

**Stan armji austriackiej.**

KOPENHAGA, 28 września, (PAT.) W armji austriackiej zaczyna się odczuwać brak umundurowania i uzbrojenia. Odczuwa się również brak lekarzy.

**Z frontu serbskiego.**

BIAŁOGROD, 29 września, (P. A. T.). W pobliżu Białogrodu, na lewym brzegu rzeki Sawy w ciągu całej nocy ubiegłej, aż do białego rana rozgrywała się bitwa, podtrzymywana ogniem działowym na wszystkich pozycjach. Walecznie a-

takujące wojska serbskie odrzuciły nieprzyjaciela i zajęły najważniejsze pozycje ziemskie. Odwrót austriaków nosił wszystkie cechy ucieczki.

**Zwycięstwa serbskie.**

NISZ, 29 września, (P. A. T.). Wojska serbskie atakujące w Bośni zajęły Chappesak. Na stacji kolejowej wpadły w ręce serbskie lokomotywa i 16 wagonów, w liczbie tej znajduje się 10 wagonów z zapasami żywności i materiałami wojennymi. Na pozostałym froncie wymieniono tylko strzały bez pozytywnych rezultatów.

**Protest Chin.**

PEKIN, 29 września, (PAT.) — Rząd chiński ogłosił postowi japońskiemu protest przeciw zajęciu przez wojska japońskie stacji kolejowej w Wej-Szań, jako położonej po za sferą operacji wojennych.

**Pertraktacje francusko-włoskie.**

BAZEL, 28 września, (wł.). „Avanti“ donosi, że między rządami francuskim i włoskim prowadzone są obecnie ważne pertraktacje, których inicjatorem, z polecenia Grey'a, jest poseł angielski w Rzymie.

Oficjalne „Ag. Stefaniego“ zaprzecza tej wiadomości.

**O neutralność Szwajcarii.**

RZYM, 27 września, (wł.).—„Avanti“ pisze: Jeszcze przed wojną rząd włoski wiedział, że według planu niemieckiego sztabu generalnego wojska niemieckie miały wkroczyć do Francji i przez Szwajcarię.

Włochy jednak zmusiły Niemcy aby umowa z roku 1815, zabezpieczająca neutralność Szwajcarii, nie była naruszona.

**Choroba syna Wilhelma.**

KOPENHAGA, 28 września, (wł.). Z Berlina donoszą, że stan zdrowia ranionego szrapnelem w nogę w jednej z walk syna Wilhelma—Joachima jest bardzo poważny. Zachodzi konieczność amputacji nogi. Książę Joachim leży w szpitalu w Moguncji.

**Katastrofa na morzu.**

SOUTHSHIELDS. Uratowani pasażerowie parostatka norweskigo, który wpadł na minę spędzili noc na morzu. Żadnych wieści niema, prócz tego że uratowało się 14 osób.

**Powrót z obczyzny.**

SALONIKI, 29 września, (PAT.) Parostatkami floty ochotniczej „Ekaterynosław“ przybyło tu z Genui 312 podróżnych rosyjskich.

**Różne wieści.**

— **Odnaczeni polacy.** W szpitalu w Kownie leżą dwaj ranni polacy, obdarowani krzyżem św. Jerzego za bohaterstwo w ostatnich bojach.

Są to: Zygmunt Rynkiewicz i Paweł Chryszanowicz.

— **„Na wojnę“.** Z korpusu kadetów w Pskowie uciekło czterech wychowawców. O 45 wiorst od Pskowa chłopcy zatrzymali się w lesie na nocleg, gdzie ujeli ich wroście.

Kadeci oświadczyli, że mieli zamiar udać się na wojnę do swoich

ojców, którzy już walczą w szeregach armji.

— **Rocznica pogromu.** W niedzielę ubiegłą przypadła 583 rocznica pogromu krzyżaków przez rycerstwo polskie króla Władysława Łokietka pod Płowcami, miejscowości, położonej w powiecie nieszawskim.

Na pamiątkę zwycięstwa tegoż, na polu bitwy wzniesiono figurę z tablicą kamienną, na której znajduje się napis: „Roku 1331 dnia 27 września, za Władysława Łokietka, króla polskiego, miejsce sławne zwycięstwem nad krzyżakami odniesionem i pochowaniem rycerzów polskich, wraz z 20,000 krzyżaków tu pod Płowcami poległych“.

Płowce na znacznej przestrzeni otaczają mogiły, w kształcie podłużnych kwadratów, zwanych przez lud miejscowy „żalami“, a na miejscu pogromu krzyżaków, przy pogłębieniu ziemi, często odkopywano szczątki ludzkie, części zbroi, pieniądze z XIII wieku i wiele innych przedmiotów, pochodzących z tej dalekiej przeszłości.

**Włosi w wojsku austriackim.**

„Giornale d'Italia“ nie kryje swego oburzenia z powodu, iż sztab austriacki posyła na pierwszą linię ognia pułki całkowite z włochoń złożone. W istocie np. pułk 27 piechoty austriackiej, składający się wyłącznie z mieszkańców Tryestu i okolicy stracił na polu bitwy 2,000 żołnierza, tyleż stracił i inny czysto włoski pułk—97. Z pułku 65, w którym służyła większość żołnierzy włochoń, ocalało tylko 60 żołnierzy, w tej liczbie lekko ranny młody książę Hohenlohe.

**Odpowiedzi od Redakcji.**

P. W. Leśniewskiemu i wielu innym. W sprawie, omawianej przez Was, zwracają się do nas dziesiątki ludzi. Za słowa uznania—dziękujemy. Niestetyl do nas należy inicjatywa, spełnieniem której powinni zająć się ludzie powołani. Czekamy z ich strony odzewu i w razie otrzymania tegoż, podzielimy się z naszymi czytelnikami.

Łodzianinowi 86. Niezbędne jest pewne wykształcenie. Nadto składa się egzamin z ukończenia kursów odpowiednich.

P. J. G. Należy się zwrócić do gubernatora z odpowiednim podaniem i przedstawieniem poręczycieli. O ile Pan jest polakiem, rezultat może być pomyślny.

P. F. Przedpełskiemu. Poniekąd przyznajemy Panu słuszność, ale „każdy medal ma dwie strony“. W obecnym czasie potrzeba dużo trzeźwej orientacji politycznej.

Pp. Olbromskiemu, Lewińskiemu i in. Macie panowie zupełną słuszność, jednakże listu Ich nie zamieścimy. Dlaczego — łatwo się Panom domyśleć.

Panu W. Gaw. Oburzenie swoje zresztą słuszne w zasadzie raczy Sz Pan skierować w inną stronę. „N. Kurjer Łódzki“ wydaje po za stałymi podczas wojny dodatkami porannymi, biuletyny wojenne tylko z istotnie ciekawymi i niezwykłymi wydarzeniami i nie bierze udziału w „tapaniu publiczności na ekstra-telegramy“, jak się Pan wyraża. Skoro więc Pan nie chce być „załapanym“ niech Pan uważa które pismo dodać tek wydało.

**Dr. L. Prybalski**

POŁUDNIOWA 2. Tel. 19-59  
Sypfilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne moczopięciowe i niemocy piciowej. Leczenie sypfilisu salvarsanem Erlich Hata 508-914 (wórodźylnie) Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy satunowego oświecenia kanału (turet-koskopia). Przyjmuje od 8-1 r. i od 9-9 po poł. Panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Szkoła Freblowska**  
**MARJI ŁUCZKOWSKIEJ**  
ul. Piotrkowska № 120  
przyjmuje dzieci od lat 3 do 7 zapisy codziennie od 10 rano do 3 po południu. r5091-12

**Fluszerka masażystka**  
z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 30 lat. przyjmuje masaż porody rozwinięta biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona Andrzeja № 39 m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy

**Lekarz-dentysta**  
**M. Chwał**  
owrócił z zagranicy,  
Piotrkowska nr. 39.  
Nowe wynalazki w leczeniu zębów i oddziale technicznym. 2777-6

**Ogłoszenia drobne:**

Zaginiony paszport, wydany z gminy Gospodarz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jana Kaźmierczaka. 2671-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Dżbanki, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Antoniego Kaepczyka.

Zaginiony paszport, wydany z miasteczka Wasilkowa gub. kijowskiej na imię Beniamina Baryszpolskiego. 2668-2

Zaginiona karta oświadczenia, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stanisława Polonowskiego.

Zaginiony paszport, wydany z magistratu w Łodzi, na imię Roberta Holcrabera. 2660-1

Kupię żarna do mielenia zboża na mąkę korbą krecona, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37 0

Zaginiony paszport i bilet wojskowy wydany z gminy Ossa, pow. opoczyńskiego, gub. rademskiej na imię Lejba Talerma. 2675-1

Zaginiony dowód № 118927 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31 3-1

Zaginiona książeczka oszczędnościowa № 99.4 z Łódzkiego Tow. Wzaj. Kredytu, Piotrkowska 43, na imię Hersza Szełnera.